

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35018
PLISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Poniedziałek, 20 III 1989 r. ■ Nr 67 (12472) ■ Rok XLI ■ Cena 25 zł ■ Wyd 1,

Zakończył pracę podzespół ds. młodzieży

Wyrażono przekonanie, że młodzi Polacy dojdą do porozumienia w warunkach społeczeństwa obywatelskiego

Spotkanie współprzewodniczących zespołów problemowych

WARSZAWA (PAP). 17 bm. w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie współprzewodniczących zespołów roboczych „okrągłego stołu”. Stwierdzono, że nastąpił postęp w prowadzonych dotychczas pracach. Strony potwierdziły wolę doprowadzenia do porozumienia. W sprawach spornych postanowiono:

1. Do projektu ustawy „Ordynacja wyborcza do Sejmu” zostaną wniesione niezbędne poprawki;

2. Propozycje dokumentów dotyczących senatu i urzędu prezydenta zostaną poddane dyskusji na posiedzeniu Zespołu do

Spraw Reform Politycznych w poniedziałek 20 marca br.;

3. Propozycje niezbędnych działań legislacyjnych dla zapewnienia przebudowy sądów oraz dla dostosowania prawa karnego do wymogów aktualnej sytuacji, zostaną ponownie podjęte przez Zespół do Spraw Reform Politycznych w środę, 22 marca br.;

4. Sporne sprawy dotyczące górnictwa zostaną rozpatrzone przez Zespół do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej w poniedziałek, 20 marca br.

Przedmiotem obrad, którym współprzewodniczył Andrzej Celinski i Leszek Miller, było przyjęcie ostatecz-

nych zapisów stanowiska podzespołu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Odbyła się Konferencja Sprawozdawcza PZPR

w Katowicach

Rola partii w państwie zależy od światłości inicjatyw i skuteczności działań

W konferencji wzięli udział m. in.: W. Jaruzelski i L. Sekula, A. Miodowicz, M. Wilczek

KATOWICE (PAP). Obowiązkiem naszym jest torowanie drogi nowemu zgodnie z literą i duchem uchwał X Plenum. Powinniśmy zdecydowanie przeciwstawić się wszelkim tendencjom konfrontacyjnym, działaniom sił destrukcyjnych — stwierdził 18 bm. podczas konferencji sprawozdawczej liczącej ponad 240 tys. członków i kandydatów katowickiej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Uczestniczył w niej przedstawiciel najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR — Wojciechem Jaruzelskim.

Walka o utrwalenie przewodniej roli — to przede wszystkim walka o autorytet partii. Trzeba udowodniać codzien-

nie, że jesteśmy potrzebni w zakładzie pracy, w środowisku, w mieście, regionie. Jako partia powinniśmy ostro występować przeciwko złu, bezdusznemu, arogancji w stosunku do ludzi pracy, przeciwko łamaniu zasad sprawiedliwości społecznej — podkreślił w referacie wprowadzającym. Jednocześnie konieczne jest inicjowanie i wspieranie działań racjonalizujących nasze życie i pracę a wymaga to umiejętności samodzielnej oceny sytuacji, trafnej diagnozy nastrojów i potrzeb środowiska, pozyskiwania sojuszników.

Wielu mówców nawoływało do zagadnień reformy go-

KRÓTKO

(z) PO 10 LATACH pracy na stanowisku dyrektora naczelnego Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina, zrezygnował dr inż. Eugeniusz Pustówka. W związku z tym minister przemysłu ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora naczelnego Huty im. Lenina w Krakowie. Komisja konkursowa rozpoczęła już prace.

W SOBOTĘ na krakowskich Błoniach odbył się wielki ogólnopolski festyn konny zorganizowany przez Koło Byłych Żołnierzy 8 Pułku Ułanów, założonego przez ks. Józefa Poniatowskiego a od początku swojej historii związanego z ziemią krakowską.

18 BM. w Krakowie rozpoczęło się 2-dniowe Ogólnopolskie Spotkanie Absolwentów Szkół Humbertowskich, którym początek dał powstały 18 marca 1834 r. — z fundacji Szczępana Humberta, architekta miasta Krakowa — Instytut Techniczny — najstarsza szkoła techniczna w Polsce.

W DNIACH 18—19 bm. w Warszawie odbył się zjazd

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rzym

Niedziela Palmowa z udziałem papieża

RZYM (PAP). W Watykanie rozpoczęły się uroczystości religijne Wielkiego Tygodnia. Zainaugurowała je w niedzielę uroczysta procesja z palmami na placu św. Piotra, którą poprowadził papież. Następnie, przy ołtarzu usytuowanym w stóp bazyliki św. Piotra Jan Paweł II odprawił mszę. W homilii papież apelował do wierzących o aktywniejszy udział w liturgii Wielkiego Tygodnia.

Rzym

XVIII Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). Pod hasłem zmiany dotychczasowej linii działania partii i głębokiego reformizmu rozpoczął się w sobotę w rzymskim Pałacu Sportu XVIII Zjazd największej na Zachodzie, bo liczącej blisko 1,5 mln członków, Włoskiej Partii Komunistycznej. Reprezentuje ich na zjeździe ok. 1040 delegatów. Uczestniczy w nim także — z prawem głosu — 270 przedstawicieli wyborców, którzy głosowali na WIPK w wyborach parlamentarnych i komunalnych. Zjazd, poza wyborem nowych władz, zmiana statutu WIPK, ma uchwalić nowy program partii, znacznie różniący się od dotychczasowego.

Czy USA uznają rebeliancki rząd?

Walki w Afganistanie

KABUL, NOWY JORK (PAP). Siły zbrojne Republiki Afganistanu uderzyły ostrą siłą w rejonach przemysłowych miasta Bagdadu przeciwko rebeliantom z antyrządowego ugrupowania „Islamska Partia Afganistanu”. Strona rządowa zadawała przeciwnikom uprzedzające uderzenie. W trakcie tej operacji zabito dwóch dowódców rebelianckich. Po demonstracyjnym zamknięciu, kilka tygodni temu, ambasady USA w Kabulu, rząd USA rozważa obecnie zerwanie stosunków dyplomatycznych z Republiką Afganistanu.

W zasadzie postanowiono już — pisze „New York Times” — że Stany Zjednoczone wyślą do rebeliantów specjalnego ambasadora, co nie będzie wszelako oznaczało jeszcze uznania rebelianckiego rządu.

Berlin

Związek Wolnomyslicieli powstaje w NRD

BERLIN (PAP). Wraz z ukonstytuowaniem się komisji roboczej w okręgu rostockim, związanej z przygotowaniem do utworzenia Związku Wolnomyslicieli NRD, tego typu gremia powstają we wszystkich okręgach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład tych komisji wchodzi obecnie około 230 znanych osób ze sfery politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej kraju — powiedział w rozmowie z ADN Eberhard Schinck, sekretarz Centralnej Komisji Roboczej. Sa wśród nich robotnicy, naukowcy, rolnicy-spółdzielcy, lekarze, artyści, pedagodzy i rzemieślnicy.

Wizyta premiera w Iraku

Rozmowy M. F. Rakowskiego z S. Husejmem

BAGDAD (PAP). Sobota była drugim i pracowitym dniem wizyty oficjalnej składanej w Republice Iraku przez prezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego. Najważniejszym wydarzeniem było spotkanie z przywódcą Republiki Iraku Saddamem Husejmem przewodniczącym Rady Dowództwa Rewolucji, naczelnym dowódcą sił zbrojnych, sekretarzem generalnym Kierownictwa Regionalnego Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS).

Mieczysław F. Rakowski przekazał Saddamowi Husej-

nowi pozdrowienia od W. Jaruzelskiego wraz z ponownym zaproszeniem do złożenia wizyty w naszym kraju. Prezydent Republiki Irackiej serdecznie odwzajemnił życzenia i pozdrowienia. Rozmowa obu mężów stanu trwała sporo ponad godzinę, przekroczyła zakładany wcześniej programem czas, służyła przede wszystkim wszechstronnej wymianie poglądów na temat stosunków dwustronnych i sytuacji międzynarodowej. Mieczysław F. Rakowski poinformował prezydenta o przeobrażeniach za-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Partyjna ocena restrukturyzacji

W tarnowskim przemyśle tkwią znaczne rezerwy

(Inf. wł.) Egzekutywa wojewódzkiej instancji partyjnej w Tarnowie zapoznana się na swym posiedzeniu z procesami restrukturyzacji przemysłu. Jak wynika z przedłożonych materiałów, zmiany strukturalne zachodzą wolno, a wiele zadań adresowanych do przedsiębiorstw nie zostało podjętych, bądź są wciąż w fazie przygotowawczej. Główną przyczyną tego stanu są zbyt słabe impulsy polityki centralnej.

Stopień wykorzystania zdolności produkcyjnych wykazał tendencję malejącą, biorąc

zważając pod uwagę współczynnik zmianowości pracy i wskaźnik wykorzystania stanowisk roboczych. Nie oznacza to, że tendencja taka wystąpiła we wszystkich przedsiębiorstwach. Niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że nie zostały wykonane radykalne zmiany w jakości produkcji. Za istotne zadanie w zmianach strukturalnych uznano konieczność intensyfikacji produkcji eksportowej oraz dalszy rozwój produkcji wyrobów rynkowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Rada Ministrów anuluje decyzję o pozbawieniu obywatelstwa

Uchylone uchwały dotyczyły m. in.: W. Andersa i S. Mikołajczyka

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Biuro Rzecznika Prasowego Rządu, Rada Ministrów, obradując pod przewodnictwem premiera Mieczysława Rakowskiego, na posiedzeniu w dniu 15 marca br. uchyliła uchwały rządu z lat 1946—1949 o pozbawieniu obywatelstwa polskiego gen. Władysława Andersa, Stanisława Mikołajczyka, Stanisława Banyczka, Tomasza Kolańskiego i Stanisława Wojciechowskiego.

Uchwały w tamtych latach podjęte należy rozpatrywać w

ścisłym związku z ówczesną sytuacją polityczną kraju. Były to lata brzemienne w wydarzenia o rewolucyjnym charakterze. Trwała ostra walka polityczna pomiędzy obozem lewicy i prawicy, która przebiegała w ramach politycznej walki z król. Po obu stronach barykady ginęli ludzie. Linie podziału były wyraźne. Obóz reakcji polskiej, jak wówczas określano przeciwników nowego porządku społecznego, orientował się na generała W. Andersa jako

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W 175. rocznicę urodzin

W Krakowie odsłonięto tablicę pamięci Tarasa Szewczenki



(Inf. wł.) Wykonaniem pieśni „Ręce ta stoją” — „Jęczy i huczy (Dniepr szeroki)” — przez chór liceum ukraińskiego w Legnicy rozpoczęła się wczoraj w Krakowie przy ul. św. Jana 6 uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Tarasowi Szewczenko.

Urodzony w marcu 1814 roku, był wybitnym ukraińskim poetą i malarzem. Pisząc o niedoli ludu autentycznym językiem ludowym, stał się twórcą narodowej literatury ukraińskiej. Skazany za przynależność do stowarzyszenia „Ruchopolskiej szlachetki”. Tyle że z nielegalnym wyjątkiem bez herbowych proveniencji. Ujmując rzecz od strony kuchni, w dosłownym tego słowa znaczeniu, wielkie rozterki przeżywała tamtejsza kelnerzy i cała obsługa. Przyzwyczajeni do rzadkich, lecz do stołowych dyplomatycznych i rządowych przyjęć, skarżą się, że teraz to jak w studenckiej stołówce: kilkadziesiąt obiadów dziennie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z udziałem

Lecha Wałęsy

Posiedzenie KKW NSZZ

„Solidarność”

WARSZAWA (PAP). Janusz Onyszkiewicz przekazał PAP komunikat o tym, że 18 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” z udziałem Lecha Wałęsy. Przedyskutowano m. in. aktualny stan rozmów przy „okrągłym stole”, ze szczególnym uwzględnieniem spraw ordynacji wyborczej, a także indeksacji plac, świadczeń i emerytur.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po remoncie

„Wierzynek” jak nowy!

(Inf. wł.) Przez 25 dni nieczynny był krakowski „Wierzynek”, w którym przeprowadzono prace remontowe. Wymalowano wszystkie sale i zaplecze, oczyszczono portale, zmieniono wykładziny, tapicerkę, przeprowadzono naprawy urządzeń wodokanalizacyjnych. Ten rekordowo krótki — jak na nasze warunki — czas remontu był możliwy dzięki solidności wykonawców: spółdzielni „Dekoracja” i „Renowacja” oraz krakowskich PKZ. „Wierzynek” — ta najbardziej znana nasza restauracja — jest obecnie jak nowy.

Przy okazji otwarcia lokalu w minioną sobotę mogliśmy zapoznać się z jadalniszami. Prezentują się imponująco tak pod względem ilości proponowanych dań, jak i ich cen, chociaż te ostatnie — choćby w porównaniu do restauracji „Orbisu” — nie są aż tak wysokie. Mała kawa kosztuje obecnie w „Wierzyńku” 370 zł, „kryniczanka” — 120 zł, a pepsi-cola — 350 zł.

Kto tu chce wybrać się na obiad lub kolację, może degustować poledwice „po sapiro-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Waszyngton

Spanielka państwa Bushów powiła szóstkę pięknych szczeniąt!

WASZYNGTON (PAP). Wraz z prezydentem Reaganem Biały Dom opuścił jego ulubieniec Remy, czyli pierwszy pies Ameryki. Jego miejsce zajęła spanielka państwa Bushów, która w nocy z piątku na sobotę doczekała się szóstki pięknych szczeniąt. Poród trwał przez pięć godzin, a prezydent był świadkiem przyjścia na świat tylko jednego ze szczeniąt. Bush po-

niej powiedział, że był to pierwszy poród oglądany przez niego na własne oczy. Bush dodał, że nie spodziewał się, iż po doczekaniu się własnych sześciorga dzieci i 11 wnucząt, będzie jeszcze w życiu miał do czynienia z takimi wydarzeniami. Zapytany przez wścibskich dziennikarzy, czy był świadkiem narod-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Dzisiaj o godz. 16.48

Rozpoczyna się wiosna!

WARSZAWA (PAP). 20 marca, o godz. 16.28 czasu środkowoeuropejskiego, Słońce wejdzie w znak Barana i rozpocznie się astronomiczna wiosna. W tym roku nadejście wiosny będzie miało charakter czysto symboliczny — wiosenna pogoda zaczęła się już w styczniu. Ciężka zima zapowiada również ciepłą wiosnę. W naszym klimacie jest to kapryśna pora roku, w której zdarzają się różnego rodzaju meteorologiczne niespodzianki — od mrozu i śnieżyicy po upały. I tak np. w 1942 roku wiosna zaczęła się temperatura minus 14,6 st., natomiast w 1974 r. pierwszy dzień wiosny w Warszawie przyniósł temperaturę plus 22,9 st.

Lipnicki konkurs palm



Lipnica Murowana znana jest z konkursów mających na celu podtrzymanie dawnych tradycji ludowych. Najważniejszym z nich, mającym ogólnopolską sławę, jest konkurs palm wielkanocnych, organizowany w tej miejscowości od 31 lat. Podczas tegorocznej imprezy jej inicjator, soltys Józef Piotrowski, stwierdził, iż mniej było uczestników konkursu niż w latach minionych, ale palmy stały się za to piękniejsze i zwiększyła się ich długość. Najdłuższa tegoroczna palma

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Z Paryża specjalnie dla „Gazety” mówi

Grzegorz Filipowski

Nie pasuję, chcę być jeszcze wyżej!

— Panie Grzegorzu, serdecznie gratulujemy brązowego medalu. Na ekranach telewizyjnych widzieliśmy, że po zakończeniu programu dowolnego, jak dosłownie eksplodował Pan radością...

— Kiedy na tablicy elektronicznej zobaczyłem, iż wyprzedziłem Fiedliewa — moja radość rzeczywista, była ogromna. To mój przecież pierwszy medal w mistrzostwach świata, po tylu

latach startów! Czulem się najsześcielszym człowiekiem na świecie.

— Na ten medal po ciebie liczyliśmy, było dobrze po „szkole”, trochę już gorzej po programie oryginalnym, a jednak Pan nie zrezygnował, nie załamał się...

— W „szkole” mogło być jeszcze lepiej. Przed programem oryginalnym byłem ja-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Na pocieszenie benzynowy „nissan sunny!”

Już po raz szósty rusza „Błękitna”

Wśród nagród: kompletny domek jednorodzinny z trocinobetonu ◆ nowe „moskwicze” i „skody” ◆ telewizory firmy NEC ◆ magnetowidy Sanyo ◆ wycieczki do Wiednia, Stambułu, Rzymu i Kairu

(Inf. wł.) Już po raz szósty, zaraz po świętach wystartuje nowa edycja Międzynarodowej Loterii Dziennikarzy „Błękitna”. Tradycyjnie już główną nagrodą jest jednorodzinny domek. Tym razem pod klucz z trocinobetonu według te-

chnologii „Olesno” wybuduje go niepołączona spółdzielnia „Dombud”. Wśród nagród są także zestawy do odbioru telewizji satelitarnej, telewizory firmy NEC, magnetowidy SANYO oraz samochody. W tym roku zapowiada się spo-

ro nowości. M. in. nowe „skody favorit”, nowe „moskwicze”, przypominające swoim nadwoziem „passata”, a sprzedawane obecnie na Zachodzie pod nazwą „aleko”; będą tak-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Okolice ludzi

Co łączy Polaków

w Polsce od 1980 roku. W rzeczy samej proces demokratyzacji życia politycznego, a głównie stopniowe upodmiotowienie człowieka z jego prawami obywatelskimi trwa nieporównanie dłużej. Uwzględniwszy wszelkie zahamowania, większe i mniejsze regresy,

było wówczas pokonać Polaków. Dużo, bardzo dużo z tamtych zdobyczy późniejszego, ale przecież nie wszystkie. Tu mała dygresja wspomnieniowa tamtych czasów. Otóż na studenckim wiecu na dziedzińcu Politechniki Krakowskiej, wśród wielu

odpowiedzialnych stanowisk w armii polskiej”. Chodziło rzecz prosta o zastąpienie oficerów radzieckich w kadry dowódczej wojska przez Polaków. Przecież to sformułowanie wórcę perlela intelektualną w porównaniu do niektórych hasł obnoszonych w czasie luto-

Toczą się oto w Warszawie obrady przy okrągłym stole, a jest raczej wykładnikiem ich osobowości i wartości intelektualnej. Mammy zatem w Polsce liczne grono „stołników” i „podstołlich” wcale nie mniejsze niż za najpóźniejszych czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Tyle że z nielegalnym wyjątkiem bez herbowych proveniencji. Ujmując rzecz od strony kuchni, w dosłownym tego słowa znaczeniu, wielkie rozterki przeżywała tamtejsza kelnerzy i cała obsługa. Przyzwyczajeni do rzadkich, lecz do stołowych dyplomatycznych i rządowych przyjęć, skarżą się, że teraz to jak w studenckiej stołówce: kilkadziesiąt obiadów dziennie.

Powróćmy jednak do treści obrad. Już na ich wstępie wyrażona została absolutnie zgodna opinia, że sam fakt dojdęcia do skutku stanowi wielką wartość i sukces sam w sobie. To z pewnością prawdziwe — tyle, że z jednym za-

Listy • Polemiki • Listy • Polemiki • Listy • Polemiki

Jeszcze o „Hospicjum”

Głównie było ostatek... o sprawie „Hospicjum” w Krakowie. Niedawno ukazał się tekst na ten temat w „Polityce”. Przedstawione zostały wszystkie argumenty „za” i „Gazeta” także popiera idee „Hospicjum”. Uważamy jednak, że należy wysłuchać argumentów drugiej strony, tzn. mieszkańców. Poza tym wolelibyśmy, aby w dyskusji posługiwano się argumentami, a nie epitetami o „głupocie, prymitywizmie, pieniaztwie”. Ludzi trzeba przekonywać, a nie obrażać, jak to czyni Andrzej Mozolewski. Dlatego zdecydowaliśmy się zamieścić list Krystyny Iwanickiej, prezentujący opinię samorządu mieszkańców.

Testament

owajcie i wstawajcie,
wajcie pęta,
naj wraź krwią skropioną
nie wolność święta!
wczas mnie w tej rodzinie
kiej, wolnej, nowej,
ejcie wspomnień choć cichemi,
dobremi słowy.

„Wszyscy pisarze z doby przedszewczenkowskiej są w gruncie rzeczy inteligentami rosyjskimi o gorących sympatiach lokalno-ukraińskich. Sympatie te jednak dalekie są od ukraińskiej świadomości narodowej. Odgrywa ją one bodaj nie większa rola, aniżeli sympatie lokalno-ukraińskie poetów polskich prawobrzeżnej Ukrainy. Język ro-

Ponad stu poetów

cerze zmartwychwstała /
świadcze każdy piersi rana, /
świadcstwo, dadza krwi mę-
czekniej, / tej krwi niewin-
nej, z ręki kawa, przełanej
w obca ziemię, czerstwa, / ze
zgrozą, lecz miłczeniem swia-
ta, / za wolność, równość i
braterswo".

Zagadka wszechczasów po-
zostanie, w jaki sposób je-
stało, że "Homo sapiens" i
"Stowa, o Stalinie" napisał ten
sam człowiek. Odpowiedź mo-
że dać przyszłe pokolenia.
My poprzestamy na posta-
wieniu pytań.

A jednak antologię Dro-
zdowskiego — Urbankowskie-
go trudno w całości zaakcen-
tować. Bardzo żyw jest tam
drugi, zawierający utwory po-
etów z pokolenia "Współczę-
ści" i młodszych. Trudno
znaleźć antologię podobnie
stronnicza w doborze auto-
rów. Redaktorzy łaskawym o-
kiem przetrzylili albo na poetów

ze środowisk łódzkiego i kieleckiego (przypominam edytora: Wydawnictwo Łódzkie), albo z bliskiej sercu Urbankowskiego grupy Form Poetów Hybrydy i Konfederacji Nowego Romantyzmu Kryterium jakości dorobku jakby nie było brane pod uwagę. Toteż myślę, że przygotowując następne wydanie, autorzy powinni niektóre sprawy jeszcze raz przemyśleć. Np. pochopna była rezygnacja z Lucjana SzeŃwaldia i Teodora Bujińskiego (zażyczył, koleśdy, do „Traktatu poetyckiego”, może Miłosz was przekona), brakule Włodzimierza Słobodnika i Arnolda Stuckiego, zardziwiało pominięcie Józefa Łobodowskiego, Bolesława Taborskiego i Floriana Smici. Z młodych rekomenduje Wojciecha Kawinśkiego, Andrzeja Warzechę, nie są gorsi od publikowanych rówieśników.

Z kal

roku doświadczenia postę-
żyły wkrótce za podstos-
do uchwalenia Światowego
Programu Działania na
Rzecz Osób Niepełnosprawn-
nych; dekada służyła własnie
wcielaniu programu w ży-
cie.

Obecnie ONZ przygotowuje
wielu obchody czterech ko-
lejnych dekad:

- Międzynarodowej De-
kady Przeciwdziałania No-
stepstwuom Katastrof Zwy-
ciolowych (lata dziewięć-
dziesiąte),
- Trzeciej Dekady Roz-
sjażenia (lata dziewięćdziesiąte),
- Międzynarodowej De-
kady na Rzecz Wypiewienia
Kolonializmu (1990—2000
oraz
- Drugiej Dekady
Transportu i Komunikacji
w Afryce (1991—2000).

Oprócz dekad, ONZ ot-
chodzi lata, tygodnie i dni
związane z jej celami. Ot-
chodów tych jest zbyt du-
żo, często reszta dubluje.

ę się one, niekiedy mają wręcz sztuczny charakter. Nikt nie zakwestionuje celowości walki z apartheidem i słusznego charakteru walki o wyzwolenie Namibii — lecz kto wie o tym, że tej samej sprawie Narody Zjednoczone poświęcają w swoim kalendarzu aż sześć podobnych okazji? Obchodzimy więc corocznie:

— Tydzień Solidarności z Narodami Namibii i Wszelkich Innych Terytoriów Kolonialnych, Włączając w To Te w Afryce Południowej, Walczącymi o Wolność, Niepodległość i Prawa Człowieka (sprawa szustna, lecz nazwa przynajmniej: tydzień ten rozpoczyna się 25 maja, w Dzień Wyzwolenia Afryki),

— Międzynarodowy Dzień Solidarności z Walczącymi Narodami Afryki Południowej (16 czerwca — w rocznicę wydarzeń w Soweto w 1976),

Z kalendarza ONZ

sie one, niekiedy maja
wrecz szcziwy charakter.
Nikt nie zakwestionuje ce-
lowosci walki z apartheidem
i szusznego charakteru
walki o wyzwole nie Nami-
bii — lecz kto wie o tym,
ze tej samej sprawie Narody
Zjednoczone poslujejac
w swoim kalendarzu a z
szesz podobnych okazji?
Obchodzimy wiec corocz-
nie:

— Tydzien Solidarnosci
z Narodami Namibii i
Wszelkich Innych Teryto-
riow Kolonialnych, Wla-
czajac w To Te w Afryce
Poludniowej, Walczacych o
Wolnosc, Niepodleglosc i
Prawa Czlowieka (sprawa
szusznazna, lecz nazwa przy-
dluga; tydzien ten rozpo-
czynaja sie 25 maja, w Dzie-
ni Wyzwolenia Afryki),

— Miedzynarodowy Dzie-
ni Solidarnosci z Walczajacym
Narodem Afryki Poludnio-
wej (16 czerwca — w rocz-
nicze wydarzen w Soweto
w 1976),

ZANOWNA REDAKCJO!

dać każdy ma próg dla
swojego milczenia. Po uka-
saniu się tekstu „Czy będzie
Krakowie Hospicjum?” po-
nowiliśmy zareagować wy-
stając ten list do Redakcji
ze polskie środki masowej
przekazu chodzi o kolejni-
anie na rzecz budowy
Hospicjum Towarzystwa „Ho-
spicjum”, w którym ludzie
chczeni przez chorobę nowo-
prawa zmaleliby pomoc o-
ni w życiu. Z publi-
kami dziennikarzy pras-
ch współbrzmia głosy ra-
ców, którym towarzyszą
powiedzi przedstawicieli
Wszyscy oni wiedzą, że
awa była rozpatrywana za
Naczelnym Sądzie Admini-
stracyjnym, który w swoim
roku podważył sposób, w
jaki prezydent miasta Kra-
wa uwzględnił racje miesz-
ców oprestowujących nie-
zinstytucjonalizowania
terci, ale lokalizację
Hospicjum. Wszyscy już wiedzą,
sprawa ta na wniosek mi-
stra sprawiedliwości będzie
ważona przed Sądem Naj-
szym. Dodam, że również
prokurator generalny PRL
wniosek samorządu miesz-
ców zdecydował się ją ro-
nać.

stanawia mnie jedno, jak jest możliwe, że żaden z załączających się piórem nie wydzielił słowa, które w dziennikarystyce nie zwodzi do tej pory do nas, do przedstawicieli samorządu, że chociaż z prostej ciekawości spróbować odpowiedzieć na pytanie: skąd ta awersja? Zgadza się sobie pytać, chociażby poznać rację drugiej strony czyli naszych przeciwników? Czyżbyśmy nie potrafili jakoś umiemy o szanowaniu samorządowych umówień i to już od czterdziestu lat, przeciwstawiać się? Czyżbyśmy zapomniaли o lokalizacji „Hospicjum” ma być w tym samym domu dla ludzi oddających z życia godnie, bo niechcąc i w komfortowych warunkach. Jest obiektem o niewyobrażalnej kubaturze 100 m kw., obejmującym całe niezbędne infrastrukturę, w tym kostnice, miejsce dla składowania odpadów, jest obiektem proponowanym do zburzenia na terenie, który należałby integralnie do oddziału oraz na części boiska ogólnego Zespołu Szkół Gąsieniczych.

Jest to jedynie zaplecze szpitalne zagęszczonego ośrodka, wykorzystywane przez miejscę do zabaw, przez które wprowadza dwa ciałki komunikacyjne, łączące osiedle ze szpitalizowaną, handlową częścią Nowej Huty. Od wielu powtarzali się na zebraniach przedwyborczych wnioski o postuluji mieszkańców, nagających się pniejście wykorzystania tego terenu

które nigdy – na skutek braku stosowanej przez administrację dzielnicy – nie zostały się realizacji zgodzić z planami, w wyborze wystąpienia mieszkańców, ich protesty, podejmowane przez samorząd uwały usankcjonowane. „Uwały o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego” były przez dziennikarzy przemilczane lub osmieszane. Tak pisało ostatnio w „Gazecie Tygodniowym” „Krespele Reporterów”, w duchu wypowiadała się pani, podająca się za dziennikarkę, w czasie kolejnych zjazdów w jedną z dzielnic. Mysł przewodniczących zjazdów wypowiadali się: „O! maluczcy ludzie z jagalskiej osiedla nowohuckiego,

ONZ

Międzynarodowy Dzień
Łatności z Walką Ko-
w Afryce Południowej
mbii (9 sierpnia),
Dzień Namibii (26
nisiu — w rocznicę
wszech walk o wywo-
Namibii w 1966),
Dzień Solidarności
ołudniowofrykańskimi
niami Politycznymi (11
żernika), oraz
Tydzień Solidarności z
dem Namibii i Jego
tem Wyzwoleniem,
PO (tydzień rozpoczy-
ncy się 27 października).
nadto w kalendarzu
znajdują się liczne
ody związane z roz-
winiem, Palestyną, dys-
minacją rasową, prawa-
żółwiowa, walką z nar-
kami, uchodźcami, śro-
skiem, pokojem i
noszą. Pełna ich lista
traczą objętość ko-
tarza.

adają więc jedynie ob-
y przypadające na
półowę marca:

kłótych argumentacją, ni-
warto zaprzęgać sobie uwagi
I jest to myśl obraźliwa.

Choć jeśli nawet autorom pu-
blicznych wypowiedzi wyda-
nie, na podstawie własnej wy-
dzy, doświadczenia życiowe-
go, pozycji społecznej i wa-
żliwości moralnej, że argu-
menty mieszkańców nie za-
sługują na poważniejsze po-
traktowanie, to można by o-
czekiwano w imię demokracji
praworządności, kultury
społeczności, szacunku dla lu-
dzi, że poświęci się im tak-
że uwagę. Tymczasem zaws-
ze (choć jednym wyjątkiem, ja-
kim był przed trzema lata-
mi, rzetelny artykuł A. D. w „Ga-
zecie Krakowskiej”, przes-
zedł tenemu tendencyjnie wyk-
piwany) kwitują się wielolet-
nie zmagania mieszkańców
nie przemyślanymi decyzjami
administracji i mymi, stwierdze-
niami, iż ich racje można nie
dzy bać i wolic, że szkod-
u, a nie o nich, o nich, im

Myślenie, w kategoriach humanizmu, prawa człowieka i godnego życia, zaspokajania potrzeb bezpieczeństwa, nie może się ograniczać tylko do dokumentowania własnych racji. Te same przebieg wypadków stają u podstaw undolotowania społeczności terytorialnych, przyznania praw samorządom do stanowienia sposobie zagospodarowywania ich osiedla. Tymczasem w praktyce okazuje się, że nawet początkowo prawne zabezpieczenie interesów mieszkańców nie jest wystarczające w wypadku wystąpienia sprzeczności z poglądami administracji. Myślę tu po pierwsze o fakcie, że każde osiedle jest zaprojektowane przez komitet, który zgodnie z obowiązującymi normatywnymi przeznaczeniem, z normami określającymi zakres i skalę infrastruktury osiedlowej. W ciągu prawie 10 lat istnienia osiedla, poza mieszkańcami, nie doczekaliśmy się żadnej z planowanych inwestycji, ani szkół, ani przedszkola, ani jakiegokolwiek sklepu, ba, nawet ciągów komunikacyjnych, którymi można by wydostać się z osiedla w kierunku ha-

argow, szkół, przystanków autobusowych i tramwajowych. Te ciągi powstały dzięki wyjątkowej życzliwości dyrektora Zespołu Szkół Gastronomicznych, która przystąpiła na okrojenie z dwóch stron swojego terenu, a mieszkańcy w czynie społecznym ulozili chodniki, umożliwiające przedostawanie się w wymienionych kierunkach. Jedyną dzięki mieszkańcom i ich pracy utworzoną prowizoryczną parkingi na trawnikach między blokami, gdyż jak dotąd miejsce przeznaczone na ten cel zajęte jest przez jednostkę MO. Teraz próbuje się „odelegować” następny skrawek ziemi.

Drugie, jak się okazuje, nie tak skuteczne zabezpieczenie sprawień mieszkańców, to statut spółdzielcy, który stanowi również o tym, na jakiej drodze majątek spółdzielni jest zbywalny. Ożóż można zbyć teren spółdzielcy poprzez uchwałę walnego zgromadzenia lub rady nadzorczej. Tymczasem to decyzyja naczelnika teren badawczy w wiadomości spółdzielców przekazała Towarzystwu „Hospicjum” o co dodaje pikantności tej sprawie, nawet bezpisemgo powiadomieni spółdzielni. Podobnie dyrekcja szkół od nas, mieszkańców dowiedziała się, że zabraniam znacząca część boisk szkolnych, właśnie świeżo ogrodzone za kwotę 17 milionów złotych.

Trzecie zabezpieczenie, które powinno chronić społeczny interes — Międzynarodowy Dzień Rzecz Zniesienia Dyminacji Rasowej (21 marca — w rocznicę masakry w Sharpeville w Afryce Południowej, gdzie w 1960 r. z rąk policji zginęło ponad siedemdziesięciu uczestników pokojowej demonstracji).

Tyżdzień Solidarności z ludami Walczącymi przeciwko Rasizmowi i Dyminacji Rasowej (rozczynaający się 21 marca),

Światowy Dzień Meteorologii (23 marca).

Wiele jest nowych obchodów. W 1988 po raz pierwszy obchodzono: 1 grudnia — Międzynarodowy Dzień AIDS, poświęcony szerzeniu osławiałemu temat tej groźnej choroby, oraz 5 grudnia — Międzynarodowy Dzień Opatki na Rzecz Rozwoju i Współpracy z Społeczeństwem poświęcony krzewieniu idei ochotniczej, bezinteresownej służby dla innych społeczeństw. W 1989 po raz pierwszy będziemy obchodzili doroczny, rozpoczynający się 11 listopada, Międzynarodowy Tydzień

terez i mieszkańców, to najbar-
dziej postępową „Ustawę o sy-
stemie rad narodowych”, któ-
rą przyznaje uprawnienia sa-
morządowi terytorialnemu
czyniąc go gospodarzem swo-
jego terenu; w tym duchu te-
ż zostały sformułowane akty
prawne o uspołecznieniu pr-
cowania. I pomimo że prze-
kraczamy swoich kompeten-
cji, wypowiadamy się tylko
co o terenie, który stanowi
część naszego osiedla, nasz
uchwały nie są dotychczas ho-
norowane. Zgodnie z ustaw-
ą ich ważność może zostać za-
kwestionowana tylko na se-
sjach rady narodowej i to tylko
wówczas, gdybyśmy działali
niezgodnie z prawem lub
przekraczali swoje kompeten-
cje. Obecnie przedstawiciel
administracji (naczelnik dziel-
nicy, wydział architektury i
działają tak, jak gdyby fak-
tycznie podjęli uchwały przez
zabranie samorządu mieszkań-
ców nie miał żadnego praw-
nego znaczenia. Co więcej,
ostatnie dwie decyzje (pono-
wie nie wskazując ten teren po-
budow, jak i prawo wejścia
na nią) zostały podjęte wy-
łącznie w pospiechu, gdyż w
ciągu 8 dni i jedna po dru-
giej, chociaż fakt rozemnowa-
nia sprawy przez ministr-
sprawiedliwości powinien po-
wstrzymać ich bieg. Ponadto
mało jest przekonywająco-
dla foruujących w tym me-
seu te inwestycje urzędników
inny fakt, iż w 1985 roku
zebraniu zorganizowanemu
Urzędzie Miasta, na 46 zgro-
madzonych tam osób opinio-
nych te lokalizacje są 4
było jej przeciwnych w tym
miejscu.

I wreszcie czwarte zabieganie, które też jakoś nie działało, to szczegółowy plan zagospodarowania przestrzennego, do którego w stosownym czasie wnieśliśmy jakiegoś samorząd swoje uwagi, i która ry niespełna rok temu została przez radę narodową m. Krakowa uchwalony. Przewidywał on wcześniej i przewidywał nadal zagospodarowanie tego terenu na rzecz potrzeb mieszkalców osiedla. Okazywało się, że też można go bagatelizować?

Doświadczaliśmy, że samorząd mieszkalców jest w przyrądku spraw spornych o docobniony w swoich zmaganiach. Cały aparat administracyjny ma przeciwko sobie. Urzędnicy, radcy prawni utrudniają dostęp do informacji, przekazują je niewiarodajnie, internetują tendencje nie. No, w Wydziale Architektury byłam tak długo gościem, nie przyjmowana dopóki sądziłem, że jestem z Towarzystwa „Hospicjum”, potem po wyjaśnieniu okazało się, że dla przedstawicieli komitetu nie ma odpowiedzialności, mówię im do głosu. O tym nie mówię do głosu. O tym nie mówię do głosu. O tym nie mówię do głosu.

NSA dowiedzieliśmy się, że „Przeglądu Tygodniowego”, którym dziennikarka przysłała wypowiedź przedstawiciela „Hospicjum”, skierowaną pod adresem naczelniczki dzielnicy. Dziękował on za ochronienie terenu przed mieszkaniami. Wtedy, po przeczytaniu tych słów zrozumiałem, dlaczego nie udało się nam, mimo zwykłych kompromisów, wymóc zagospodarowania tego terenu, chociaż zwracaliśmy się też w tej sprawie do spółdzielni, samorządu społecznego, administracji społecznej. O dostęp do wyroku NSA zabiegaliśmy przez tydzień, by wreszcie otrzymać go dzięki interwencji Biura Rad Narodowej. Po przeczytaniu tekstu wyroku przeistakliśmy się zdziwić, dlaczego utrudniał nam zapoznanie się z nim.

Wielki i Pokoju, poświęco-
wizualkom pomiędzy po-
pami nauki i techniki a
wymianiem pokoju i bez-
czeństwa.

Na zakończenie warto
notować, że w bogatym
endanzu ONZ nadnymi
chodami nie upamięnia

I września, daty wybu-
II wojny światowej, z
ref — po ciężkich zma-
niach z państwami fa-
stowskimi — uylonili

Narody Zjednoczone,
izu jako Wielka Koalicja,
stępnie jako współczesna
nizacja międzynarodowa.

Świat nie pamięta już o
rocznicy. Dla większo-
państw członkowskich
Z, które uzyskały nie-
długość w ostatnich
esieciolach, druga
jna światowa to temat z
torfi wręcz starożytnej.
społeczeństwa wiedzą o
n tyle, ile my w Polsce
emy o... trzeciej wojnie
nickiej.

I września będziemy sa-
tni.

Przez całą resztę roku —
żemy obchodzić dni soli-
ności z innymi.

JACEK KAJTOCH

Bohdan Drozdowski, Bohdan Urbankowski: „Od Staffa do Wojaczka. Poezja polska 1939—1985, antologia”, T. I—II, Wydawnictwo Łódzkie 1988.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

ANDREAS BEEBE